

Cztery pory roku w duchowym życiu: Jesień

Autor: Ewa Moen



Chciałabym przedstawić ostatnią część książki "The Spiritual Seasons of Life" (Cztery pory roku w duchowym życiu), napisanej przez Dawida Swana, pastora dużego zboru w Malezji.

Uważam, że poruszone zagadnienia dotyczą każdego z nas. Mimo, iż znajdujemy się w różnych fazach naszego duchowego rozwoju i mamy inne doświadczenia, to jednak istnieją pewne wspólne cykle, jakim wszyscy podlegamy w naszym duchowym życiu. Nowo nawróconym ludziom, przeżywającym w swym życiu duchowym wiosnę, trzeba koniecznie zwrócić uwagę na fakt, że pory roku się zmieniają i nie zawsze jest przyjemnie ciepło, nie zawsze świeci słońce. Wtedy może łatwiej będzie im znieść mroźne podmuchy wiatru, gdy nadejdzie zima. Również słudzy Boży przeżywający pełnię lata w służbie dla Pana mogą się czegoś z tej książki nauczyć i poznać, jakie czyhają na nich niebezpieczeństwa, i jak muszą być czujni.

Po gorącym i pracowitym lecie, jesień przynosi jakże potrzebną odmianę i zwolnienie tempa. Zbyt napięty program zajęć i intensywne życie, nie sprzyja spędzaniu dostatecznej ilości czasu w obecności Pana. Teraz jesteśmy wyciszeni i nigdzie nam się nie śpieszy. Poza tym, jeśli dużo daliśmy z siebie, z naszego własnego "duchowego zbiornika", musimy go teraz na nowo napęlnić.

Dobry pasterz nie goni swoich owiec, aż padną ze zmęczenia i wycieńczenia. Rozumie przecież, że owca musi odpocząć, zatrzymać się przez chwilę nad wodą, żeby się napić, a potem się położyć i dobrze wyspać. Bóg, nasz Dobry Pasterz zsyła jesień w życiu duchowym właśnie po to, byśmy się w naszej pracy nie wypalili. Zależy mu bardziej na nas samych, niż na służbie, jaką dla Niego wykonujemy.

Jesień w znaczeniu duchowym to czas na zwolnienie tempa, regenerację, ugruntowanie przeżytych doświadczeń, wspomnianie i refleksje. Tego rodzaju "przerwa" jest potrzebna, abyśmy nie popadli w całkowitą rutynę w wykonywaniu swej służby, stali się nieczuli i zatwardziali. Latem łatwo zagubić prawdziwą radość życia. Podczas jesieni widzimy sprawy z większą ostrością i ze szczegółami, które latem mogły nam umknąć. Mamy wtedy więcej czasu, żeby się nimi zająć.

Czas powrotu

"Wróć, duszo moja, do spokoju swego, bo Pan był dobry dla Ciebie" (Ps 116,7).

Czasami nawał zajęć i ciągły pośpiech, obowiązki i presja, z jaką spotykasz się na co dzień, mogą cię sprowadzić na "boczny tor". Może się też zdarzyć, że twoje czyste motywacje, z jakimi zacząłeś pracować dla Pana, nie są już tak nieskażone. W nawale obowiązków, życie często tak się komplikuje, że powoli tracisz entuzjazm i czujesz się coraz bardziej osaczony przez problemy.

Kiedy czujesz, że tracisz w twoim życiu radość, pokój i miłość, jest to wskazówka, iż coś jest nie tak, że coś trzeba zmienić. Wtedy Bóg zsyła jesień, daje ci możliwość powrotu do właściwych wartości i prostoty chrześcijańskiego życia.

"Albowiem Królestwo Boże, to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu Świętym" (Rz 14,17).

Czas posilenia

"I rzekł im: Wy sami idźcie na osobność, na miejsce ustronne i odpocznijcie nieco. Albowiem tych, co przychodzili i odchodzili było wielu, tak iż nawet nie mieli czasu, żeby się posilić" (Mk 6,31).

Po intensywnie przeżytym lecie, zarówno ciało, jak i duch potrzebują odpoczynku, wzmocnienia i posilenia.

Jeśli jesteś wyczerpany fizycznie, zużyte zostały twoje zapasy energii i odczuwasz wzmożone napięcie nerwowe, jest to znak, że należy zwolnić tempo. Inaczej może się to skończyć nerwowym czy psychicznym załamaniem. Aby temu zapobiec, oddal się i odpocznij.

Istnieje wiele sposobów regenerowania swoich sił duchowych, fizycznych i psychicznych. Najlepiej zacząć od wyjazdu na relaksujący urlop. Poza tym wysiłek fizyczny (praca fizyczna, ćwiczenia, jogging itd), właściwe odżywianie się i odpowiednia ilość snu pozwalają zachowywać zdrowie i kondycję fizyczną. Wzmocnij swój umysł poprzez lekturę dobrych książek, które są zarazem pokarmem dla twojego ducha. Najlepiej zacznij od studiowania Biblii - nic tak nie odświeża umysłu i nie pociesza złamanych serc, jak Słowo Boże.

Za przykład Bożego sługi, który doświadczył nerwowego wyczerpania może posłużyć Elias (1Krl 19). Ciągła ucieczka przed Izebel, usilna modlitwa o deszcz i samotne budowanie ołtarza na górze Karmel oraz głoszenie Słowa Izraelowi i prorokom Baala kompletnie go wykończyły. Nic dziwnego, fizyczny wysiłek i wielkie obciążenie emocjonalne musiały zrobić swoje. Poprzez swoich aniołów Pan zesłał dla niego pomoc. Wzmocnił go i wysłał w dalszą drogę. Gdyby Elias nie odpoczął w obecności Bożej, nie miałby siły iść dalej przez 40 dni i nocy.

Jeśli chcesz służyć innym i Bogu, musisz też znajdować czas na regenerację sił.

Czas odpoczynku

Jezus często nakazywał uczniom, by odeszli w ustronne miejsce i odpoczęli po wykonaniu swej służby. Gdy trwa przebudzenie i wielu ludzi szuka pomocy i uzdrowienia, łatwo dać się ponieść biegowi wydarzeń i ciągle bez wytchnienia dawać, dawać i dawać, zamiast na krótko przerywać działanie, by kontynuować je później. Jezus dobrze znał ludzkie ograniczenia i słabości. Wiedział, że trzeba odpoczywać bez względu na to, jak wielu jeszcze potrzebujących czeka na uzdrowienie.

Tak zwani "pracoholicy" - zawsze aktywni i zajęci - zazwyczaj nie umieją odpoczywać. Jeśli już się na to zdecydują, to czują się winni, jakby popełniali jakieś przestępstwo. Wiedz, że albo się nauczysz odpoczywać, kiedy wymagają tego twoje ciało i duch, albo w końcu się rozlecisz! Jeśli pracujesz bez przestanku, twój umysł jest w rezultacie ośpiały i czujesz się zmęczony fizycznie, a więc działasz mniej skutecznie niż wtedy, gdybyś najpierw odpoczął, a potem znowu przystąpił do działania. Musisz się nauczyć rozpoznawać sygnały przekazywane ci przez twój organizm, takie jak np. odczuwanie chronicznego zmęczenia, fizyczny ból, czy napięcie mięśni karku. Zmęczone ciało traci zdolność koncentracji, poza

tym ma to też negatywny wpływ na życie uczuciowe i duchowe. Bóg zsyła jesień dla twojego życia, aby cię uchronić przed służeniem Mu bez odpowiedniego napędu - czyli, jakby próby jechania samochodem bez benzyny.

Często ci, którzy sami nie umieją zmusić się do odpoczynku i duchowego odświeżenia, zostają do tego zmuszeni przez zewnętrzne okoliczności, na które nie mają wpływu (np. problemy zdrowotne). Mogliby uniknąć wielu przykrych sytuacji życiowych, gdyby potrafili kontrolować swój zbyt stresujący rozkład dnia - zamiast sami dać się jemu kontrolować.

Jeśli ktoś doszedł już do takiego punktu wypalenia i chronicznego przemęczenia, to potrzebuje dłuższego urlopu i czasu na odpoczynek, inaczej nie będzie w stanie odzyskać dawnych sił.

Ci, którzy pracują dla Pana na pełnym etacie, muszą przestrzegać "szabatu", czyli jeden dzień tygodnia przeznaczać na odpoczynek. Inaczej nie będą mieli tej świeżości i energii, jaka jest im potrzebna na co dzień. Jednodniowy odpoczynek daje ci gwarancję, że będziesz lepiej funkcjonował w pozostałe sześć dni tygodnia. Wydajniej niż wtedy, gdybyś pracował bez przerwy.

"Jeśli powstrzymasz swoją nogę od bezczeszczenia sabatu, aby załatwić swoje sprawy w moim świętym dniu, i będziesz nazywał sabat rozkoszą, a dzień poświęcony Panu godnym czci (...) wtedy, będziesz się rozkoszował Panem, a Ja sprawię, że wzniesiesz się ponad wyżyny ziemi, i nakarmię cię dziedzictwem twojego ojca, Jakuba, bo usta Pana to przyrzekły" (Iz 58,13-14).

Czas wspominania

"Wspominam dzieła Pańskie, zaiste, wspominam twoje dawne cuda. Rozpamiętuję wszystkie dzieła twoje i rozważam czyny twoje" (Ps 77,13-14).

Niektóre sprawy w życiu dobrze jest zapomnieć, ale są i takie, które należy pamiętać i zawsze je wspominać. Jeśli nie pamiętasz błędów popełnionych w przeszłości, nigdy się nie nauczysz unikać ich w przyszłości. Ta sama zasada dotyczy również pozytywnych wydarzeń z przeszłości: wspominając cuda, jakie Bóg dla Ciebie uczynił, przeżywasz na nowo ich błogosławieństwo i otrzymujesz zachętę do dalszego działania i trwania w wierze.

Duchowa jesień to czas utwierdzenia tego, czego się nauczyłeś w poprzednich porach roku, oceny przeszłości i refleksji na przyszłość. Podobnie jak w grze w szachy: po skończonej partii jesteś w stanie ocenić swoją grę i obmyślić inną, lepszą strategię na następny raz. Podczas jesieni jakby podsumowujesz swą życiową mądrość nabytą podczas trwania kolejnych pór roku w swoim życiu i wykorzystujesz ją w dalszym życiu. Jest to czas, w którym z wdzięcznością dziękujesz Bogu za Jego wierność, wszystkie błogosławieństwa i wszelkie cenne doświadczenia. Podobnie jak ap. Paweł, który spoglądając wstecz na swoją służbę, z satysfakcją mógł powiedzieć: "Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem" (2Tym 4,7).

Jezus również podsumował swoją służbę. Powiedział: "Ja cię uwielbiłem na ziemi, dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał" (J 17,4).

Bóg ma dla ciebie tu na ziemi specjalne powołanie i zadanie do wykonania. Kiedy dojdiesz

do jesieni życia (zarówno w sensie fizycznym, jak i duchowym), będziesz mógł odczuć satysfakcję i poczucie spełnienia, tak jak Jezus i Paweł.

"Błogosław duszo moja Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego" (Ps 103,2).

Czas wyciszenia

"Zaiste, uciszyłem i uspokoiłem mą duszę, jak dziecię odstawione od piersi u swej matki, tak we mnie spokojna dusza moja" (Ps 131,2).

Żyjemy w świecie pełnym wydarzeń, hałasu i stresu - w takich warunkach trudno się wyciszyć, a czasami jest to niezbędne dla zachowania wewnętrznej równowagi. Udaj się wtedy w zaciszne miejsce, gdzie jesteś zupełnie sam, wtedy łatwiej się skupić i zastanowić nad problemami. Twój wewnętrzny słuch się wyostreza i otrzymujesz wówczas od Boga odpowiedzi na pytania i właściwe spojrzenie na sytuację. Ten czas wyciszenia zachowa cię nieraz od podjęcia błędnych decyzji, których mógłbyś potem żałować. "Przestańcie i poznajcie, że ja Bóg..." (Ps 46,11).

Czas utwierdzenia

"Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość, mąż, który nabrał rozumu, gdyż nabyć ją jest lepiej niż nabyć srebro i zdobyć ją znaczy więcej niż złoto" (Prz 3,13-14).

W Przypowieściach Salomona, autor ciągle zachęca nas do zdobywania mądrości i poznania. Są to cenne dary, których wartość przewyższa wszelkie bogactwa tej ziemi. "Pan mądrością ugruntował ziemię i rozumem stworzył niebiosy, dzięki Jego wiedzy wytrysnęły wody z otchłani, a z obłoków rosa spada kroplami" (Prz 3,19-20). Jeśli chcesz służyć Bogu z widocznym skutkiem, proś Go o rozum, poznanie i mądrość.

Czas jesieni sprzyja ugruntowaniu wiedzy i mądrości życiowej, jaką zdobyliśmy w czasie trwania poprzednich pór roku naszego duchowego życia. Warto tu podkreślić, że inteligencja i mądrość to nie to samo. Nie każdy inteligentny człowiek jest też człowiekiem mądrym. Nie sama wiedza jest synonimem mądrości. Mądry człowiek to ten, który wie jak zastosować zdobytą wiedzę - we właściwym czasie i we właściwy sposób - odpowiednio do sytuacji.

Wiemy, że istnieje mądrość pochodząca z tego świata, jak również mądrość, która jest nam dana "z góry". Bojaźń Pana jest początkiem mądrości (Prz 1,7). To ona chroni cię przed popełnianiem niepotrzebnych błędów i sprawia, że kroczysz prostą drogą.

Pułapki jesieni

"Potem uśpiła go na swoich kolanach, wezwała pewnego człowieka, kazała ogolić siedem kędziorów z jego głowy i on zaczął słabnąć, i odeszła jego siła" (Sdz 16,19).

Główna pułapka jakiej należy się wystrzegać jesienią, to popadnięcie w stan letargu, bierność. Po pełnym zajęć lecie ktoś, kto nie jest ugruntowanym chrześcijaninem, może łatwo stać się bierny duchowo. Diabeł zawsze stara się wprowadzić Boży lud w stan uśpienia, żeby nas unieszkodliwić i pozbawić wszelkiej mocy. Taki uśpiony wierzący nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, co się dzieje. Jeśli zasnął naprawdę głęboko, może to potrwać długo (nieraz lata), zanim znowu się obudzi i otrzeźwieje jego duch.

Bierni chrześcijanie nie uczestniczą w życiu zboru; czekają raczej, że ktoś im coś da i coś dla nich zrobi, aby w ten sposób przyjąć Boże błogosławieństwo. Chcą zawsze otrzymywać, nie dawać. Ale nawet jeśli coś na nabożeństwie przeżyją, to ich życie duchowe nadal pozostaje puste i bez zmiany. Biblia napomina nas, żebyśmy zawsze byli trzeźwi i czujni, aby nie stać się łupem nieprzyjaciela naszych dusz (1Pt 5,8).

"Ale wy, umiłowani, budujcie siebie samych w oparciu o najświętszą wiarę waszą, módlcie się w Duchu Świętym, zachowajcie siebie samych w miłości Bożej..." (Jud 20-21).